Ner 281. ROK 1841 CZWARTEK 9 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Cypryana.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Wyszosława.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
6 6	27" 6" 266	+ 3° 5	2"' 70	Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz
2	6, 629	+ 4, 2	2, 78	„ „	„	Deszcz
10	6, 233	+ 3, 6	2, 65	Żaden	„	

Wiadomości zagraniczne.

POLSKA.

Warszawa 1 Grudnia.

W dniu onegdajszym, przeznaczonym na uroczyste odkrycie i poświęcenie pomnika, wzniesionego na rozkaz Jego Cesarskiéj Mości, na placu Saskim, dla zachowania pamięci polaków, poległych za wierność swemu monarsze, zebrało się o godzinie w pół do dziesiątéj rano, w kościele św. Krzyża, duchowieństwo, jenerałowie, członkowie rady administracyjnéj, warszawskich departamentów rządzącego senatu, kommissyi rządowych, tudzież urzędnicy władz wszelkich. Wszyscy, ubrani byli w pełnéj paradnéj formie, mając krepę na lewém ramienin.

Za przybyciem JO. Xięcia warszawskiego jenerał-feldmarszałka namiestnika, całe zebranie udało się w paradzie na plac Saski. Duchowieństwo, odśpiewując psalmy żałobne, poprzedzało JW, biskupa Chmielewskiego, administratora archidyecezyi warszawskiéj, za którym postępować raczył JO. Xiążę warszawski i wszyscy obecni. — Wzdłuż Krakowskiego-Przedmieścia, po prawéj stronie, uszykowana była jazda, a w koło placu Saskiego piechota. Lewa strona ulicy i wszystkie przystępy do placu, napełnione były tłumnie mieszkańcami Warszawy, którzy połączyli się z władzami rządowemi, w celu uczczenia obchodu dnia tego.

Za zbliżeniem się orszaku do placu Saskiego, spadły zasłony, okrywające pomnik. Tu biskup, administrator archidyecezyi Warszawskiéj, przystąpiwszy do urządzonego na placu ołtarza, w assystencyi licznego duchowieństwa, odprawił mszę żałobną, za pokój duszy tych, których pamiątce obchód obecny poświęcony został, a w końcu nabożeństwa dopełnił poświęcenia pomnika. Chwilę tę uroczystą, wojsko zebrane na placu zwiastowało długo trwającym ogniem z dział i batalionowym. Przed zakończeniem religijnego obrzędu, W. JX. Kotowski dziekan kapituły metropolitalnéj warszawskiéj, w zazabranym głosie zwrócił raz jeszcze uwagę obecnych słuchaczy na ważność obecnego obchodu, który zakończony został odgłosem hymnu: Boże cesarza chroń! odśpiewanego przez młodzież wszystkich szkół warszawskich, za ołtarzem zgromadzoną, a który, wszyscy obecni, w sercach przepełnionych wdzięcznością dla ukochanego monarchy, powtarzali.

Po obchodzie religijnym, nastąpiła uroczystość wojskowa. JO. xiążę warszawski, postępując na czele wojska, raczył pierwszy oddać honory pomnikowi, poczém pułki piesze, konne i artyleryi, przeciągnęły koło niego marszem ceremonialnym.

Nowo odsłonięty pomnik, wystawiony został podług planu p. Coracci, budowniczego jeneralnego rządowego. Postawiony został we dwóch trzecich długości placu Saskiego wprost ogrodu Saskiego; jest cały z żelaza lanego i w formie piramidalnéj.

Pomnik ten, wznosi się na cokule na arszyn wysokim, kształtu ośmiokątnego, pokrytym marmurem, i mającym po trzy schody z każdéj strony. Srednica całego cokułu wynosi 29 arszynów. Na tym cokule wzniesiona jest wielka podstawa, dźwigająca obelisk. Podstawa ta ma wysokości 8 1/2 arszyn; składa ją ośm występów prostokątnych na których opiera się ośm skarpów, podpierających pas górny, otaczający podstawę górną. Na rzeczonych ośmiu występach, spoczywa ośm lwów z bronzu lanego, mających po 5 arszynów długości.

Skarpy, których, jak się powiedziało jest ośm, unoszą na wierzchołkach swych cztery cokuły, kwadratowe, tak, że każdy cokuł, podpierany jest zewnętrznie przez dwie skarpy. Na tych czterech cokułach; spoczywają cztery pokrywy w kształcie antifisu, z czterema stronami półkolistemi, ozdobione palmetami z bronzu pozłoconego, a na końcach, w trzech rogach, wystają trzy liście z takiegoż bronzu, służące do ścieku wody z antifisu, co wszystko tworzy cztery piedestały, unoszące na sobie tyleż orłów gwardyjskich, z stósownemi emblematami, z bronzu lanego, pozłacanego w ogniu. Każdy orzeł wysoki jest na trzy arszyny; skrzydła ich rozłożone są równolegle do kątów ośmiokąta.

Wierzchnia część całej podstawy łącznie z antifisem; otoczona jest gzymsem, złożonym z wołowych oczu i pereł, z bronzu złoconego polerowanego.

Cztery napisy na tablicach bronzowych, z literami takiemiż, pozłacanemi i polerowanemi, z których dwa w języku rossyjskim, a dwa w języku polskim, formują z czterech stron powierzchnie zewnętrzne podstawy.

Pierwszy napis, w języku rossyjskim, umieszczony wprost wejścia na plac, ma litery wysokie na ćwierć arszyna, i drugi napis także w języku rossyjskim, ma litery mniejsze i znajduje się z prawéj strony pomnika.

Napis trzeci, umieszczony wprost ogrodu Saskiego, jest Polski; odpowiada pierwszemu i brzmi tak:

POLAKOM

W dniu 17 (29) listopada 1830 roku,

Poległym za wierność

SWOJEMU MONARSZE.

Nakoniec, czwarty napis Polski, od strony lewéj pomnika, odpowiada napisowi drugiemu rossyjskiemu, i jest następujący:

Nazwiska Polaków Poległych za wierność swojemu monarsze.

Maurycy hrabia Hauke, jenerał artyleryi, senator Wojewoda, dowódzca korpusu artyleryi i inżynierów, kwatermistrz jeneralny wojska, zastępca ministra wojny.

Stanisław hrabia Potocki, jenerał piechoty, jenerał adjutant, senator Wojewoda, dowódzca piechoty.

Józef Nowicki, jenerał brygady, sekretarz jeneralny komissyi rządowéj wojny.

Ignacy Blumer, jenerał brygady, dowódzca 2éj brygady w 2éj dywizyi piechoty.

Tomasz Siemiątkowski, jenerał brygady P. O. szefa sztabu głównego.

Stanisław Trębicki, jenerał brygady, w sztabie J. C. M. W. Xięcia Konstantego Cesarzewicza, naczelnego wodza.

Filip Meciszewski, pułkownik, szef sztabu korpusu artyleryi i inżynierów.

Obelisk, z żelaza lanego, wzniesiony na opisanéj dopiero podstawie, ma przy swojéj bazie sześć arszynów, a wysoki jest na 25 arszynów, u wierzchu, gdzie jest ścięty, ma 3 arszyny i 3/4. Pokrycie jest czterospadowe; i mieści w sobie otwór, hermetycznie zamknięty który służył przy konstrukcyi i do którego można się dostać przez schody, wewnątrz urządzone; na schody te wchodzi się przez małe drzwiczki, w podstawie nieznacznie urządzone.

Na czterech stronach obelisku, w 2/3 częściach jego wysokości, znajdują się cztery wielkie wieńce, obwinięte wstążkami, lane z bronzu i pozłacane.

Wysokość całkowita pomnika od poziomu włącznie cokołu, podstawy i obelisku, wynosi 31 arszynów i pół.

NB. Między najłaskawiéj obdarzonemi przez Najjaśniejszego Pana w wczorajszéj gazecie ogłoszonemi, liczy się także wdowa po jenerale brygady Tomaszu Siemiątkowskim, Paulina Siemiątkowska, która otrzymała złp. 25,000.

ANGLIA.

Londyn 21 Listopada.

Mistres Brough mamka xięcia następcy tronu otrzymuje z tego tytułu prócz nadzwyczajnych podarunków, 1000 f. st. rocznej pensyi. Jej własne dziecię oddane zostało innéj mamce. Wiele bardzo majętnych kobiet starało się o ten zaszczyt. Wspaniale urządzony pokój dziecięcy przytyka do sypialni królowéj. Xiążę Albert często przyprowadza znakomite osoby

dla pokazania im młodego następcy tronu; który jest tak silny i duży jak zwykle dwumiesięczne dziecię.

Istniejący w Birmingham związek przeciw prawu zbożowemu, odbył w tych dniach posiedzenie dla wysłuchania odczytu pana Curtis z Ameryki, przeciw temuż prawu. Już wcześnie chartyści wezwali swoich stronników aby zgromadzili się na to posiedzenie, na którym było kilka tysięcy ludzi i które się odbyło w gmachu ratuszowym. Zaledwie prezydujący zajął swoje miejsce, kiedy Chartysta White, zawołał z galeryi że żąda innego prezydującego, a gdy tego odmówiono; wspólnie z swojém stronnictwém sprawił najokropniejsze swistanie, huczenie i wrzawę. Przedstawiono następnie zapytanie czy zgromadzenie chce słuchać pana Curtis lub nie, na co niezmierna większość w potwierdzający sposób przez podniesienie rąk odpowiedziała. Ale White swemi stronnikami, w ogóle około 200, krzyczeli i huczeli tak okropnie, że pan Curtis nie mógł dać się słyszeć. Oburzenie zgromadzenia przeciw Whitemu było tak wielkie, że wielu robotników rzuciło się ku niemu i gdyby nie wdał się komitet, byliby go z galeryi zrzucili; jego kapelusz jednak został w kawałki podarty, a przy drugim ataku opuścił on salę z swemi stronnikami po oświadczeniu przez p. Sturge że posiedzenie zostało rozwiązaném. Ten ostatni widząc niebezpieczeństwo w jakim znajdował się White przy wyjściu, puścił się przez tłum, wziął go pod rękę i wyprowadził z sali; gdyby nie pomoc tego powszechnie szanowanego członka stowarzyszenia, White byłby porządnie pobitym przez rozgniewaną gromadę.

Na tygodniowém zgromadzeniu stowarzyszenia repealoskiego, odbytém w dniu 16 b. m. w Dublinie, doniósł O'Connell, iż otrzymał właśnie z Ameryki 100 f. st. na cele związku, i wyraził się że uniewinnienie Mac Leoda bardzo go cieszy, albowiem położyło koniec nieprzyjacielskiemu usposobieniu jakie mogło między temi dwoma krajami panować. Następnie lord major miał długą mowę w której przedstawił że stan wewnętrznych i zagranicznych spraw jest bardzo niepomyślny, a między innemi zwrócił uwagę na zmniejszanie się ludności irlandzkiéj.

W Sheffild niedawno tamtejsze towarzystwo dopomagania wolności handlu, odbyło posiedzenie, na którém znajdowali się prawie wszyscy znaczniejsi kupcy i fabrykanci. Postanowienia jakie powzięto, oświadczają się przeciw wszystkim cłom.

Z okoliczności narodzenia xięcia następcy tronu, dzienniki tutejsze mówią znowu bardzo wiele o jego dostojnym ojcu xięciu Albercie i ze wszech stron sypią mu pochwały. I tak *Times* mówi między innemi: Im więcéj poznajemy xięcia Alberta, tem jednogłośniéj i szczerzéj naród pochwala wybór Królowéj. Wysokie ukształcenie umysłu i gustu, najdelikatniejsze uczucie przyzwoitości we względzie swego własnego położenia, wzorowa czystość obyczajów, szlachetne i otwarte serce, zamiłowanie życia domowego, wszystkie te wyborne przymioty powszechnie przyznawane są małżonkowi Królowéj, przez jego przybraną ojczyznę.

Morning Chronicle udziela list z Konstantynopola w którym czytamy: »Rozmaite osoby tu w Konstantynopolu zamieszkałe; odebrały od swoich przyjaciół listy, w których im oświadczają chęć albo zamiar udania się do Konstantynopola i wejścia w służbę wojskową. Redakcya uczyni tym panom wielką przysługę i oszczędzi im wiele trudów i wydatków, jeśli zechce w odznaczającém się miejscu swego dziennika donieść im, że porta nietylko postanowiła wzbronić wszystkim cudzoziemcom wejścia do swojéj armii, ale że nawet seraskier udziela dymisyą wszystkim którzy dotychczas stopnie otrzymali, a jednak wielu z tych ostatnich, tak przez znajomość języka jak i przez swój poprzedni zawód wojskowy, bardzo byli odpowiedniemi stopniom które zajmowali.

Niedawno przybył tu z Bruxelli powóz Napoleona, zakupiony tam przez spekulantów, którzy chcą pokazywać go publiczności. Inny cesarza był tu wystawiony przed 25 laty, późniéj stał się własnością króla holenderskiego a w rewolucyi Belgijskiéj został spalony. Teraźniejszy powóz jest pewnym rodzajem urzędowéj karety, mocno złocony i herbami ozdobny. Został on w roku 1805 w Medyolanie zrobiony dla cesarza, ciągle znajdował się przy wielkiéj armii, i przywiózł Napoleona na pole bitwy pod Waterloo. Przy odwrocie wojska francuzkiego wpadł on w ręce anglikom, ale ponieważ nie pilnowali go został przez wieśniaków uprowadzony i pod Charleroi ukryty. Wieśniacy przedali go pewnemu człowiekowi w Bruxelli, któremu pewne towarzystwo spekulantów, napróżno znakomitą summę za niego ofiarowało. Jednakże miał on znowu na scenie politycznéj wystąpić, bo właśnie ten to powóz oczekiwał na granicy na rezultat zamachu Ludwika Napoleona. Po nieudaniu się tego planu, powóz wrócił do Bruxelli i jego właściciel skłonił się nakoniec do przedania go.

HISZPANIA.

Paryż 27 Listopada. Dzięki energicznym środkom madryckiéj dyrekcyi poczty że teraz hiszpańskie gazety regularnie nadchodzą, nie doznając innéj przeszkody, oprócz złych dróg lub słotnéj pory. Odkryto bowiem że wielu urzędników pocztowych pozwalało sobie gratis abonować zatrzymaniem niektórych exemplarzy przez ich ręce idących. Ta tania procedara wymierzoną była przeciw odleglejszym zwłaszcza zagranicznym abonentom, których reklamacye mniéj obawy wzniecały, i temu to podstępnemu postępowaniu jedynie przypisać należy jeżeli w najciekawszych okolicznościach poczta przy. była bez gazet, z taką niecierpliwością oczekiwanych. Te przeniewierzenia doszły nareszcie do wiadomości jeneralnego dyrektora poczty, który surowem czuwaniem nad podwładnemi i zagrożeniem natychmiastowéj odprawy umiał im koniec zrobić. — Niektóre z umiarkowanych dzienników domagają się głośno sądowego postępowania przeciw sprawcom i przywodzcom niespokojności barcelońskich, wynurzają jednak zarazem swoje zadowolenie, że ucieczka junty naczelnikow wydobyła z niebezpieczeństwa, którzyby byli najsurowszéj ulegli odpowiedzialności. *Corresponsal i Castellano* żądają nawet, aby władze konstytucyjne które w Barcelonie podczas buntu winnego nie dały oporu, pod sąd oddać. Barcelońskie dzienniki ze swéj strony nie zmieniły wcale tonu od wkroczenia, van Halena, nowy dowód że materyalna siła w Hiszpanii nie jest nieograniczoną jak ją przeciwnicy teraźniejszego rządu okrzyczeć chcieli. *Constitucional i Vapor* unoszą się mocno przeciw ogłoszeniu w stanie oblężenia i niektórym środkom jeneralnego kapitana prowincyi i silnie obstawają za zupełném zniesieniem części warowni miastu zagrażającéj. Prawdopodobném atoli jest, że tymczasem tak zostanie, bo dalsze znoszenie czyniłoby ujmę powadze rządu, a odbudowanie poniszczonych murów znaczneby koszta (3 do 4 milionów realów) za sobą pociągnęło, barcelończyków zaś na zawszeby od rządu odstręczono. Drugi, trzeci i ósmy batalion barcelońskiéj gwardyi narodowéj rozwiązano dla tego że się wzbraniały podpisać pochwalny adres do rejenta wystosowany. Trzeci batalion chciał nawet sam oprzeć się wkroczeniu jeneralnego kapitana van Halen. Ten uwiadomiony o nieprzyjacielskiem usposobieniu części gwardyi narodowéj, kazał swojemu wojsku z nabitą bronią i zapalonemi lontami, a konnicy z pistoletem w ręce wkroczyć. Spokojności miasta dotąd ani na chwilę nie zakłucono, a obawa poprzednia znacznie się zmniejszyła. — W Walencyi, pomimo że się junta rozwiązała, burzenia warowni nie zaniechano; zdaje się że tamtejsze przywrócone władze czekają na posiłkowe wojsko, ażeby się przeciw możebnemu wzburzeniu zabezpieczyć. Przepowiednie niektórych dzienników że Espartero utraci swoję popularność, nie ziściły się nigdzie, ale przeciwnie energiczne postępowanie jego zjednało mu nie tylko powszechny poklask, ale wymusiło nawet na jego najzaciętszych przeciwnikach wyznanie, iż on tylko jest zdolnym poskromić wzburzone żywioły i utrzymać spokojność i bezpieczeństwo publiczne. W Madrycie oczekiwano go z powrotem d. 25 listopada i wznoszono tryumfalne łuki na jego przyjęcie.—Dnia 20 listopada rozpoczął się przed sądem wojennym proces 12 oficerów, którzy w nocy z 7 na 8 paźd. w zamku madryckim pełnili służbę. Tylko 5 z nich zdołano przyaresztować. Wyroki sądu dotąd nie wiadome. Podają liczbę oficerów którzy w ostatniém powstaniu swoje rangi postradali, do 1500. Okoliczność tą nastręcza rejentowi nowy dzielny środek zaintetesowania armii dla obecnego porządku rzeczy. Dzienniki lizbońskie donoszą, że jenerał brygady Pezuela, który w ostatniem powstaniu czynny udział miał i o którego losie dotąd nic nie wiedziano, szczęśliwie dostał się do Coimbry. Na dniu 18 listopada Rubini w Madrycie wystąpił po raz pierwszy w Donizettego operze: ***Łucia di Lammermoor***; zapał z jakim go przyjęto jest nie do opisania.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 6 do dnia 7 Grudnia.

Kostuszko Stanislaw obywatel, Zawidzka Emilia abywatelka, Podgórski Michał, Kosicki Beltazar, Dutkiewicz Stanisław, z Polski; — Ortlepp August, z Galicyi; — Richter Karol, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Wielohorski Jan hrabia, do Polski; — Welfer obywal, Konopnicki dzierżawca, Szpanlang kupiec, do Pruss.